

Zwierzęta

► Ma niedowład tylnych łapek ► Czekają go kilkadziesiąt zabiegów, na szczęście znosi je spokojnie.

Jenot w pieluszcze

rehabilituje się na bieżni wodnej

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
l.bogusiak@express.lodz.pl

Jenot Jurek ma półtora roku i niedowład tylnych łapek. Wczoraj, ubrany w najmniejszy rozmiar pampersa do pływania, po raz pierwszy rehabilitował się na bieżni wodnej w poradni weterynaryjnej na Radoszczy.

- Przez trzy tygodnie nie chodził, więc mięśnie ma bardzo słabe - mówi o pacjencie doktor Radosław Marczak, weterynarz.

Doktor przygotował dla jenota zestaw zabiegów złożonych z laseroterapii, pola magnetycznego i spacerów na bieżni wodnej. Ostatnie urządzenie to nowość w łódzkiej klinice. Wykorzystywane jest m.in. do rehabilitacji psów z problemami ortopedycznymi i neurologicznymi. Zwierzę umieszczone na bieżni zanurzonej w wodzie łatwiej się porusza, bo dzięki działaniu siły wyporu wody dźwiga jedynie około 15% swej masy ciała. W efekcie

osłabione mięśnie i stawy mogą bez bólu wykonywać swoją pracę, powracając do dawnej sprawności. Póki co Jurek nie ma odruchu przebiegania tylnymi łapkami. Zanurzony w wodzie raczej płynie niż chodzi. Ale wszyscy są dobrej

myśli, bo cierpliwie znosi zabiegi.

Jurek został znaleziony kilkanaście dni temu na polu w miejscowości Rydzyna pod Pabianicami. Trafił pod opiekę Patrołu Interwencyjnego As. Był niedożywiony, na grzbiecie miał rany szarpa-

ne, a w jego ciele tkwiło 200 kleszczy! Dziś waży 4,7 kg. Je karmę dla kotów i gotowanego kurczaka, a jego przysmakiem są... biszkopty.

- W weekend zabrałam Jurka na działkę; próbował biegać z moimi psami, ale tak naprawdę czołgał się na przednich łapkach - opowiada Agnieszka

Pujan, inspektor z Patrołu Interwencyjnego As.

Zdaniem dr. Radosława Marczaka, kontakt z innymi zwierzętami jest dla Jurka wskazany.

- Dla niego jest to dodatkowo bodziec - mówi doktor. - Zwierzęta chętnie poddają

się rehabilitacji. Człowiek po wypadku często myśli o tym, co przez wypadek stracił, a zwierzę po prostu dąży do odzyskania sprawności.

Doktor jest dobrej myśli. Jeśli nawet Jurek ma przerwany rdzeń kręgowy, to i tak nauczy go chodzić.



W najmniejszym pampersie do pływania doktor wyciął dziurkę na ogon jenota.

Jurek cierpliwie znosi rehabilitację. Dla wzmocnienia motywacji dostaje kawałki gotowanego kurczaka.

FOT. LUKASZ KASPRZAK

Bezpieczeństwo

AKCJA ZDIT PROMUJĄCA BEZPIECZEŃSTWO W RUCHU DROGOWYM

Ustąp pierwszeństwa rowerzyście



- Komunikaty pojawiły się m.in. na pojazdach MPK - mówi Grzegorz Misiorny.

Po uruchomieniu systemu roweru miejskiego cyklistów może być więcej.



FOT. EDWARD MAZURKOW

Na autobusach komunikacji miejskiej, a także na plakatach i podświetlanych tablicach informacyjnych (citylightach) pojawiły się komunikaty promujące bezpieczeństwo rowerzystów.

- Są to podstawowe zasady podane w pigułce. Mają działać na wyobraźnię - mówi

Grzegorz Misiorny, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi, jednego z pomysłodawców akcji.

Hubert Urbański, szef Fundacji Fenomen, który też brał udział w przygotowaniu akcji, mówi, że trzy czwarte wypadków z udziałem rowerzystów zdarza się nie z ich winy.

- Dlatego jeden z komunikatów głosi: „Przecinając przejazd dla rowerzystów, musisz ustąpić pierwszeństwa rowerzyście”. Inny zachęca ich do sygnalizowania zmiany kierunku jazdy - informuje.

W Łodzi w ubiegłym roku zginęło dwoje cyklistów.

(EM)

Porządek

PORZUCONY SAMOCHÓD PRZYCIĄGA ZŁOMIARZY I GRAFFICIARZY

WRĄK MERCEDESA STRASZY NA PL. ZWYCIĘSTWA

Dostawczy mercedes, którego kierowca kilka miesięcy temu porzucił na pl. Zwycięstwa, stał się obiektem zainteresowania złomiarzy i grafficiarzy. Samochód straszny swym wyglądem okolicznych mieszkańców i przechodniów, ale uszedł uwagi służb miejskich.

- Na placu popołudniami bawią się dzieci. Tylko czekać, jak zainteresują się wrakiem i zrobią sobie krzywdę - denerwuje się pani Jolanta, mieszkanka jednej z kamienic przy pl. Zwycięstwa. - Auto w takim stanie powinno być zabezpieczone!

- Wraki samochodów usuwamy na wniosek zarządcy drogi. Jednak dotychczas Zarząd Dróg i Transportu o mercedesie z pl. Zwycięstwa nas nie poinformował - mówi Leszek Wojtas ze straży miejskiej.



Wrak na pl. Zwycięstwa stoi od kilku miesięcy....

FOT. LILIA SAYED

Okazuje się, że porzuconych w mieście aut w ostatnim czasie przybywa. W pierwszym kwartale tego roku strażnicy miejscy odholowali z miejsc publicznych już 16 wraków, podczas gdy w całym 2015 roku było ich zaledwie dwa razy więcej.

Po bezowocnej próbie kontaktu z właścicielem rozpadające się pojazdy trafiają na parking przy ul. Telefonicznej. Po upływie 6 miesięcy stają się własnością gminy (pod warunkiem, że nikt się po nie zgłosi), która w końcu je złomuje.

(LS)